

Od:**Wojciech Edward Leszczyński****42-300 Myszków**

Umieszczony w Spisie Wyborców w Obwodzie do głosowania m. Myszków, nr komisji 13.

w okręgu wyborczym do:

- ❖ Sejmu nr 28;
- ❖ Senatu nr 68.

Pod patronatem:

1. Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” - KRS 0000260424 —
www.quomodo.org.pl



2. Króla Polski-Lehii — Leha XVII Wojciecha Edwarda I — *Haeres Regni Poloniae* —
www.królpolski.org.pl

Do:**Sąd Najwyższy**

(odpowiednia, właściwa, niekwestionowana przez Komisję Europejską Izba tegoż Sądu)

Plac Krasińskich 2/4/6

00-951 Warszawa*Myszków, 23 października 2023 r.***PROTEST WYBORCZY**

(Forma Listu Otwartego)

przeciwko**ważności wyborów do Senatu****żądający****uznania wyborów do Senatu z 15 października 2023 roku****za nieważne**

Podstawa prawna złożenia protestu:

- ❖ Prawo rzymskie (*Ius Romanum*).
- ❖ Prawo zwyczajowe Narodu Polskiego.
- ❖ Międzynarodowe Standardy Wyborcze (IDEA, OSCE, Komisja Wenecka Rady Europy).
- ❖ „Kodeks dobrej praktyki w sprawach wyborczych” – Komisja Wenecka.
- ❖ Konstytucja – art. 2, art. art. 97-101 i pozostałe.
- ❖ Prawo stanowione III RP a szczególnie Kodeks Wyborczy - art. 82 i pozostałe.
- ❖ Regulamin PKW.
- ❖ Inne.

In contractibus tacite insunt, quae sunt moris et consuetudinis.

Uznaje się za włączone w sposób milczący do umowy, to co jest obyczajem i zwyczajem.

I. WSTĘP.

Niniejszy Protest Wyborczy piszemy, zgodnie z wymogami formalnymi prawa stanowionego III RP, *primo* jako wyborca *secundo* jako Prezes Zarządu Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” (www.quomodo.org.pl) *tertio* jako Król Polski elekt (www.królpolski.org.pl), obrany prawem zwyczajowym na wolnej elekcji w dniu 16 lipca 2016 roku w historycznym opactwie pocysterskim (dzisiaj Auli Seminaryjnej) w Gdańsku Oliwie.

Moglibyśmy o tym ostatnim urzędzie nie wspominać, ale byłoby to nietaktem, tym bardziej, że w dniu 14 września 2023 roku został umieszczony w dzienniku „*Rzeczpospolita*” artykuł zredagowany przez Wiktora Ferdeckiego pt. „*Samozwańczy król Polski z darmowymi spotami w TVP*” (pisownia oryginalna) zarzucając, PKW, że dała (sic!) prawa do emisji spotów referendalnych m.in. Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”, której Prezesem Zarządu jest „*Samozwańczy król Polski*”.

Notabene m.in. z tego powodu, z tych praw nie skorzystaliśmy.

Podpisując się również jako Król elekt Polski-Lehii, unikamy ewentualnej „dekonspiracji” przez osobników pokroju Ferdeckich, że niniejszy Protest Wyborczy do Sądu Najwyższego złożył „*Samozwańczy król Polski*”.

Jesteśmy dumni z tego urzędu, nie kryjemy się z nim ani z naszą genealogią (www.królpolski.org.pl).

Jesteśmy też dumni z Patrona naszej Fundacji tj. dwukrotnego Króla Polski Stanisława Leszczyńskiego (1704-1709 oraz 1733-1736) oraz Jego córki Marii Leszczyńskiej Królowej Francji (1725-1768).

Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” została zarejestrowana w KRS w roku 2006 w celu m.in. krzewienia wiedzy na temat demokracji obywatelskiej.

Pamiętajmy, że Królestwo Polskie jako monarchia było w istocie *monarchią mixtą*, opartą na Królu i Senacie (reprezentanci monarchii) oraz na Izbie Poselskiej, reprezentującej demokrację szlachecką. Mieliśmy więc w Polsce, przez wiele set lat, do czynienia z ustrojem opartym na *demokracji królewskiej* lub inaczej, na *królestwie demokratycznym*.

Jako Prezes Zarządu Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” występujemy w ramach statutowych celów i zadań Fundacji:

(...)

14. *upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji obywatelskiej (przedstawicielskiej);*
15. *upowszechnianie wiedzy na temat demokracji szlacheckiej;*
16. *monitorowanie instytucji państwa pod kątem respektowania praworządności, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania Konstytucji oraz dobrych praktyk rządzenia;*

Z punktu widzenia praworządności państwa, a konkretnie z punktu widzenia przestrzegania praworządności, tak przez organy państwa, reprezentowane przez funkcjonariuszy publicznych, jak z punktu widzenia ochrony wolności, praw człowieka i swobód obywatelskich, a także z punktu widzenia rozwoju demokracji obywatelskiej (przedstawicielskiej) jesteśmy, jako wyborca, jako Prezes Fundacji, jako Król elekt Polski-Lehii zaniepokojeni niepraworządnym, naszym zdaniem, przebiegiem wyborów 15 października 2023 roku do Senatu, objawiającym się rażącym naruszeniem dobrych praktyk wyborczych, zwyczajów i praw Królestwa Polskiego; prawa konstytucyjnego oraz prawa wyborczego ustanowionego w III RP.

II. NASZE STANOWISKO — CEL ZŁOŻENIA PROTESTU.

1. **Nie uznajemy wyborów do Senatu III RP przeprowadzonych 15 października 2023 roku za wybory ważne! Uzasadnienie podajemy poniżej. Sugerujemy przeprowadzenie ponownych wyborów do Senatu w 2024 roku, połączonych z tzw. eurowyborami. Potrzebna jest w międzyczasie nowelizacja Prawa Wyborczego dotycząca wyborów do Senatu, nadająca status Senatora europosłom lub dająca prawo elektorские Senatowi, powiększonemu o 50 osób, do elektorskiego wyboru europosłów. Do czasu powtórzonych wyborów do Senatu, wybrani Senatorowie nie powinni tracić urzędu. Docelowo powinno być 26 Senatorów samorządowych, 13 prezydenckich, 13 królewskich. Razem 52.**
2. Tolerujemy „wybory do Sejmu” w III RP, bo nie jesteśmy anarchistami! Widzimy tam wiele nieprawidłowości, ale powtórzone wybory do Sejmu, niewiele zmieniają. Najpierw trzeba zdeoligarchizować Senat, dostrzec efekty reformy deoligarchizacyjnej (odpartyjnienie Senatu), a następnie trzeba zdeoligarchizować Sejm. Piszemy „trzeba”, bo obecny system wyborczy wiedzie Polskę i Polaków ku dziejowej przepaści i kolejnej narodowej klęsce.
3. Opowiadamy się za teorią konwergencji, zmierzającej etapami do docelowej zamiany oligarchicznej Republiki Polskiej zwanej III RP, w demokratyczne Królestwo Polski-Lehii, z dwuizbowym Sejmem Walnym (www.sejmalny.org.pl) opartym w głównej mierze na samorządzie, bez partii politycznych, które są „gangreną” społeczną — społecznym nowotworem. **Partie polityczne to twór prywatny, powstający bez najmniejszego nawet mandatu społecznego. Można się tylko domyślać, kto taki antynarodowy twór wymyślił i kto nim zawiaduje?** Nie ulega najmniejszych wątpliwości, że tropy genezy partii politycznych wiodą ku USA i Francji i są związane z rewolucją amerykańsko-francuską lat 1786-1789. Pierwsze partie w Europie to kluby polityczne: Żyrondyści i Jakobini czasów rewolucji francuskiej — ludobójstwa Wandejczyków. Obecny, powyborczy skład Senatu III RP, po wyborach październikowych (miesiąc rewolucji), wprost nawiązuje do tych fatalnych pierwowzorów.

3

Protest Wyborczy

dot. unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów z 15 października 2023 roku do Senatu

Wojciecha Edwarda Leszczyńskiego

z 23 października 2023 roku

4. W naszej koncepcji ustrojowej **Sejm — Izba Poselska** to docelowo reprezentacja: Powiatów Ziemskich i Grodowych (miast na prawach powiatu); wybory elektorskie przez Rady Powiatów oraz Rady Miast na prawach powiatu jawne 75% większością.
5. W naszej koncepcji ustrojowej **Senat — Izba Senatorska** to docelowo reprezentacja:
 - ❖ Sejmików Wojewódzkich (po 3 przedstawicieli — Senatorów Wojewódzkich);
 - ❖ Prezydenta (26 przedstawicieli Prezydenta — Senatorów Prezydenckich);
 - ❖ Króla (26 przedstawicieli Króla — Senatorów Królewskich — Rada Senatu);
 - ❖ Europosłów — każdy europoseł powinien mieć status Senatora.

III. HISTORYCZNE TŁO FUNKCJONOWANIA SENATU W POLSCE NA PRZESTRZENI DZIEJÓW.

Jako Dom Leszczyńskich (Rodzina Leszczyńskich), sformalizowany w Fundację im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” jesteśmy, prawem sukcesji rodowej Leszczyńskich, dbającej o dobre obyczaje i zwyczaje polityczne w Polsce, zobligowani m.in. Statutem Fundacji, do poprawy tych obyczajów i zwyczajów, szczególnie wówczas, gdy działania aktualnej władzy publicznej rażąco odbiegają od przyjętych norm konstytucyjnych i dorobku polskiego prawa politycznego, tak stanowionego jak zwyczajowego.

Historia powstania Senatu w Polsce sięga czasów panowania Króla Polski Jana Olbrachta (1492-1501) i funkcjonowania Sejmu Walnego zwanego Piotrkowskim w drugiej połowie XV wieku. Wówczas to, w 1493 roku, po raz pierwszy zaistniał, prawem obowiązku poprawy ustroju państwa, dwuizbowy Sejm Walny. Sytuacja ta, była konsekwencją procesu wyłaniania się podczas Zjazdów Generalnych szlachty i króla, właściwej reprezentacji, tak dla szlachty (rozumianej jako Naród) jak dla króla (rozumianej jako ojca Narodu).

Z reprezentacji Sejmików Ziemskich Ziem Powiatowych (mieszczanie uzyskali swe prawa polityczne dopiero w końcu XVIII wieku) wyłoniła się z czasem tzw. Izba Poselska, czyli Izba Posłów Ziemskich (pełnomocników) reprezentujących interesy poszczególnych Ziem Powiatowych Rzeczypospolitej. Najczęściej była to reprezentacja dwóch Posłów z danej Ziemi Powiatowej, obieranych wcześniej na Sejmikach przedsejmowych.

Sejm Walny nie był wówczas permanentny. Zwyczajowo zwoływany był Uniwersałami królewskimi, co dwa lata, na sześć tygodni.

Logiczne, że już wówczas wyłonił się problem właściwej reprezentacji, tak Narodu — rozumianej jako reprezentacja szlachty, jak reprezentacji Króla, rozumianej jako Rada Królewska, czyli wyżsi dostojnicy i urzędnicy królewscy.

Z reprezentacji szlachty wyłonił się z czasem Poseł na Sejm Walny, reprezentujący daną Ziemię na obszarze Królestwa Polskiego — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z reprezentacji Rady Królewskiej, możnowładztwa i wyższego duchowieństwa, wyłonił się z czasem Senator reprezentujący Senat, jako reprezentant majestatu Króla.

Tym samym, zaczął się kształtować ustrój Rzeczypospolitej królewskiej - nazywanej potocznie

I Rzeczpospolitą, którą my nazywamy Najjaśniejszą Rzeczpospolitą (wskazując na jej królewskość), a który to ustrój możemy nazwać *monarchią mixtą*, demokracją królewską lub królestwem demokratycznym, w którym:

- ❖ Izba Poselska reprezentowała demokrację.
- ❖ Izba Senatorska reprezentowała arystokrację — elity (*aristos* — najlepszy).
- ❖ Król reprezentował monarchię (jedynowładztwo).

Sejm Walny zaczynał się od *exorbitancji* (uchwał dotyczących naprawy tego, co nie działa — dziś napisalibyśmy, od nowelizacji prawa), a następnie przechodzono do uchwał modernizujących państwo (spraw, które należy uregulować, by zażegnać pojawiającym się w międzyczasie tak niebezpieczeństwom wewnętrznym np. anarchii, jak niebezpieczeństwom zewnętrznym np. wojnie).

„Pewną jest rzeczą, że gmach naszej Rzeczypospolitej ugina się pod własnym ciężarem, nieszczęścia jej będą nadzwyczajne, gmach ten potrzebuje prędkiej naprawy i nie zdoła się długo utrzymać, jeśli go nie podeprzemy. Jednakże, czyliż się kiedy zgodzono na środki potrzebne do zapobieżenia jej upadkowi? Nie jest że to przyjętym u nas aksjomatem, że szelka zmiana jest niebezpieczną? Jeśli nie chcemy przeistaczać gmachu tego, trzeba go przynajmniej ustalić; chcę go zaś tylko w ten sposób naprawić, żeby wstrząśnienie żadne nie mogło go obalić. Lękajmy się jednak, abyśmy zbyt słabych podpór nie dali, jak to zwykle czynimy na naszych Sejmach [Walnych], gdzie każdy sądzi według swego widzimisię o tym pięknym dziele i sposobie, jak go przywrócić do dobrego stanu. Nie zbywa nam przecież na doskonałych rzemieślnikach i pozostaje tylko, aby użyto do tej roboty wszystkich tych szacownych materiałów, jakich Opatrzność nam obficie dostarcza”.

Stanisław Leszczyński — *„O niebezpieczeństwie na jakie wystawiona jest Polska z powodu kształtu swojego Rządu”*. Kilkadziesiąt lat przed rozbiorem Polski.

Obecnie w Sejmie i Senacie nie ma w ogóle mowy o próbie modernizacji państwa, mimo oczywistej wiedzy, że nieremontowany gmach grozi zawaleniem!

Bardzo dobrze ustrój Polski opisany został w traktacie politycznym Stanisława Leszczyńskiego *„Głos wolny wolność ubezpieczający”* z 1733 roku, w którym w rozdziale „SENAT” król Stanisław I pisze: *„Zowiemy Senatorów naszych zwyczajnie, jak ich w rzymskiej rzeczypospolitej zwano: patres conscripti — i słusznie; kiedy sobie po ojcowsku z nami postępują, przez dobre przykłady ucząc nas w ich strzeżeniu wstępować; przez powagę, która im przywoita, zalecając nam soliditatem in tractandis negotiis; przez eksperienję, oświecając nas w naszych sentymentach, et per iurata ojczyźnie fidam, zalecając każdemu wierność i miłość dobra pospolitego”.*

Król Stanisław Leszczyński traktował Senatorów, idąc przykładem Senatu starożytnego Rzymu, jako ojców przybranych (przypisanych) każdego Polaka.

O roli Senatorów i roli Senatu w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pod koniec XVI wieku pisali m.in.:

- ❖ Biskup Wawrzyniec Goślicki — „*Optimo senatore libri due*”
- ❖ Jan Zamoyski — „*De senatu romano libri due*”

Nasza myśl ustrojowa przyczyniła się do zbudowania w XVIII wieku formy ustrojowej USA, które nie kryły i nie kryją, że wzorowały się na dorobku ustrojowym Królestwa Polskiego — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz na myśli politycznej biskupa poznańskiego Wawrzyńca Goślickiego, o którym to biskupie wie więcej dzisiaj przeciętny Senator amerykański niż polski.

Konstatacja, że byt państwa i Narodu zależy od ustroju politycznego jest oczywista!

Konstatacja, że państwami rządzą elity jest oczywista!

Konstatacja, że państwami demokratycznymi rządzą przedstawiciele Narodu jest oczywista!

Konstytucja III RP z 1997 roku w Art. 4 mówi:

1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu.

2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

Senat funkcjonował w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do momentu trzeciego rozbioru Polski — 1795 r. Podczas Sejmu Walnego Czteroletniego (1788-1792) uchwalono m.in. Konstytucję z 3 Maja 1791 roku „*O Formie Rządu*”, w której Rozdział VI — „*Sejm czyli władza prawodawcza*” na początku brzmi: „*Sejm, czyli stany zgromadzone na dwie izby dzielić się będą: na izbę poselską i na izbę senatorską pod prezydencją króla. Izba poselska jako wyobrażenie i skład wszechwładztwa narodowego będzie świątynią prawodawstwa.(...)*”

Po pierwsze: Konstytucja z 3 maja 1791 roku przesądziła, że Sejm to dwie izby a nie jedna.

Konstytucja marcowa z 1921 roku przyjęła terminologię Sejm dla Izby Poselskiej. I ta błędna terminologia utrzymuje się do dzisiaj. By nie robić zamieszania i my posługujemy się tą błędną terminologią.

Po drugie: Senat w Konstytucji z 3 Maja 1791 roku miał prawo do swojego zdania (*votum*) i był równorzędny (*paritatem*) dla Izby Poselskiej z zastrzeżeniem, że *veto* Senatu odraczało rozpoznanie sprawy do kolejnego Sejmu Ordynaryjnego gdzie Izba Poselska mogła przegłosować wcześniej zawetowaną materię przez Senat już bez jego zgody. **Ale pozostawał Król. Jak Jego przegłosować?**

Należy właściwie rozumieć koncepcję Senatu naszych przodków. To organ, w którym Senatorowie wyrażają swoje vota (często *dubbia*), które Król lub Prezydent winni ważyć (brać pod uwagę). Jako Rada Senatu wraz z królem stanowili trzon władzy i ciągłości państwa.

Sprowadzenie Senatu do partyjnego „Sejmu Mniejszego” jest nieporozumieniem, jest synonimem głupoty, bo oznacza w praktyce, że rządzący (Prezydent, Premier) nie chcą słuchać Rady Panów — rady ludzi roztropnych i mądrych — starszyny rodowej.

Wprowadzenie do Senatu demokracji partyjnej zabija indywidualny głos pojedynczego Senatora.

W układzie partyjnym jest to albo izba kontestatorów (wszystko, co z Sejmu odrzucamy) albo izba klakierów (wszystko, co z Sejmu przyjmujemy).

Na naszych oczach Senat kontestatorów zamienia się w Senat klakierów!

Nie ma to zresztą większego znaczenia, bo już wcześniej Senat został wyzuty z praw politycznych i jego tzw. „poprawki senackie” można odrzucić zwykłą większością Sejmu.

Prezydent zamiast współpracować z Senatem, stworzył sobie własne grono klakierów w postaci własnej Kancelarii, a Rada Gabinetowa jest atrapą Rządu, wzorowaną, co najwyżej na Radzie Nieustającej.

Można postawić tezę, że szczyt potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiązał się ze szczytem szacunku i powagi dla Senatu. Są to czasy od Zygmunta I Starego Jagiellona do Jana II Kazimierza Wazy – czasy monarchii dziedzicznej. Od czasów monarchii elekcyjnej powaga i znaczenie Senatu zaczęło maleć.

Czasy saskie 1697-1763 wyrugowały z naszego życia politycznego Senat, który został zastąpiony tzw/ Walnymi Radami. Można bez większego błędu skonstatować, że był to jeden z najważniejszych powodów upadku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Królowi Stanisławowi II Poniatowskiemu, mimo usilnych wysiłków, nie udało się odbudować prestiżu i znaczenia Senatu, który został wyparty przez tzw. Radę Nieustającą (odpowiednik Rady Państwa z czasów PRL, gdy nie było Senatu).

Pamiętamy XVIII-wiecznych oligarchów marnej próby: Potockich, Czartoryskich, Rzewuskich, Ponińskich, Sułkowskich, Branickich, etc. Czy dzisiaj, w to miejsce, nie można wpisać nazwisk obecnych liderów oligarchii partyjnych?

Czy, więc skutek może być obecnie inny niż w XVIII wieku, jeśli nie zmienimy ustroju, a przynajmniej, jeśli nie przywrócimy znaczenia i powagi Senatu?

Po odzyskaniu niepodległości, formalnie w 1919 roku, ukształtował się w Polsce ustrój parlamentarny ze III-osobowym Senatem, w którym notabene zasiadało aż 22 Senatorów tzw. „*Bloku Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej*” (mniejszości: ukraińskie, żydowskie, niemieckie i białoruskie).

Co ciekawe czynne prawo wyborcze do Senatu mieli wówczas Wyborcy, którzy ukończyli 30 lat, a bierne prawo wyborcze Wyborcy, którzy ukończyli 40 lat.

„W Polsce odrodzonej Senat funkcjonował przez 5 kadencji: I (1922–1927), II (1928–1930), III (1930–1935), IV (1935–1938), V (1938–1939). Kadencje II, IV i V zostały skrócone na skutek rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji przez prezydenta. Decyzje o rozwiązaniu uzasadniano niezdolnością parlamentu w dotychczasowym składzie do reformy ustroju, faktycznie były wynikiem rozgrywek politycznych i chęci osłabienia opozycji antyrządowej. Marszałkami Senatu w kolejnych kadencjach byli: Wojciech Trąmpczyński, Julian Szymański, Władysław Raczkiewicz, Aleksander Prystor i Bogusław Miedziński. Marszałek Senatu wybierany był przez senatorów w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów.

Od 1935 r. marszałek elekt pytał prezydenta Rzeczypospolitej o zgodę na przyjęcie urzędu.

Praktykę tę zapoczątkował w 1930 r. Władysław Raczkiewicz, wówczas kandydat na marszałka, a więc przed swoim wyborem. Marszałek stał na czele Senatu, miał 3 zastępców – wicemarszałków. Prowadzącego obrady Senatu marszałka lub wicemarszałka wspierali sekretarze, Senat wybierał ich 6 spośród najmłodszych wiekiem senatorów. Projekty ustaw i inne sprawy zlecone przez marszałka rozpatrywały komisje senackie, powoływane i wybierane przez Senat. Uprawnienia marszałka Senatu były znaczne, zwłaszcza pod rządami konstytucji kwietniowej.

Zgodnie z nią marszałek Senatu zastępczo sprawował funkcję prezydenta w sytuacji, gdy urząd prezydenta był opróżniony.

Według konstytucji marcowej funkcję tę sprawował marszałek Sejmu.

(...)

Istotne zmiany dotyczące wyboru i składu Senatu nastąpiły w 1935 r., zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Do 96 zmniejszono liczbę senatorów. Część z nich (1/3 składu, czyli 32 senatorów) powoływał prezydent Rzeczypospolitej i nie mógł ich odwołać, pozostali zaś (2/3, czyli 64 senatorów) pochodzili z wyboru. Ponieważ zmniejszono skład Senatu, zmniejszono także (od 2 do 6) liczbę senatorów wybieranych w poszczególnych wojewódzkich okręgach wyborczych. Ograniczono czynne prawo wyborcze do Senatu. Zachowali je tylko obywatele spełniający przynajmniej jeden z warunków określonych w ordynacji, tj. odznaczeni z tytułu osobistej zasługi, posiadający określone wykształcenie lub stopień oficerski, pełniący funkcje z zaufania społecznego. Wybory do Senatu stały się pośrednie. Obywatele, którym przysługiwało prawo wyborcze do Senatu, wybierali delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, te z kolei wybierały senatorów. Bierne prawo wyborcze do Senatu określono szerzej, przez co stało się bardziej demokratyczne niż czynne prawo wyborcze. Posiadali je wszyscy, którym przysługiwało prawo wybieralności do Sejmu. W nowej ordynacji utrzymane zostały dotychczasowe limity wieku korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego.

(...)

Dnia 2 września 1939 r., następnego dnia po wybuchu II wojny światowej, po południu, Senat odbył nadzwyczajne posiedzenie, które, jak się okazało, było ostatnim w historii II Rzeczypospolitej. Z powodu trudności komunikacyjnych nie wszyscy senatorowie zdążyli dojechać do Warszawy. Senat, tak jak wcześniej Sejm, zadeklarował niezłomną wolę obrony niepodległości. W czasie wojny, a przede wszystkim powstania warszawskiego, zniszczeniu uległy prawie wszystkie budynki Sejmu i Senatu. Aż 1/3 aktualnych i byłych senatorów żyjących w momencie wybuchu wojny zginęło z rąk okupantów niemieckiego i sowieckiego”.

Źródło: <https://senat.edu.pl/historia/senat-rp-w-latach-1922-1939/>

I znowu, jak w XVIII wieku, zbyt późno przyszło otrzeźwienie!

Zwiększenie roli i powagi Senatu w 1935 roku nie zapobiegło wybuchowi wojny i klęsce wrześniowej 1939 roku.

W 1946, poprzez sfałszowane referendum, zniesiono w PRL instytucję Senatu i zastąpiono ją Radą Państwa. Pamiętamy, że Rada Państwa stała za stanem wojennym lat 1981-1983. Została zlikwidowana w 1989 roku.

Na podstawie tzw. Małej Konstytucji z 1992 roku został reaktywowany Senat, który na trwałe zaistniał w III RP dzięki Konstytucji z 1997 roku, mimo ogromnych prób jego likwidacji.

Niestety rola Senatu po 1997 roku została zredukowana do minimum, a jego uchwały – tzw. poprawki senackie dotyczące Ustaw uchwalonych wcześniej przez Sejm, można oddalić tzw. zwykłą większością. Tym samym rządzą ręką, a nie głową. Przyjmując, że obecny Prezydent wywodzi się z frakcji partyjnej - sejmowej i nie współpracuje z Senatem, a jedynie z Sejmem, traktując Senat jako „obce ciało”, Sejm zawiadywany przez oligarchię partyjną jest (był) wszechwładny.

IV. ZARZUTY GENERALNE WOBEC WYBORÓW DO SENATU.

I. Niewłaściwe przygotowanie do wyborów.

- I.1. Nieuregulowany status Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw publicznych.
- I.2. Nieuregulowania wykładnia przepisów dotyczących zgłaszania kandydatów do wyborów do Senatu.
 - I.2.1. Wykładnia przepisów prawa to kognicja Sądu Najwyższego.
 - I.2.2. Skład kolegialny PKW nie daje prawa Przewodniczącemu do indywidualnego podejmowania decyzji dotyczących interpretacji przepisów wyborczych. Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak jest sędzią więc jako sędzia nie powinien wchodzić w gestie władzy uchwałodawczej. Sześciu przedstawicieli PKW jest prawnikami a nie sędziami i ich ewentualna Uchwała w sprawie np. wymogów zebrania tysiąca podpisów dla KWW wyłącznie do Senatu byłaby do obrony. Tak sędzia Sylwester Marciniak jak pozostali dwaj sędziowie nie powinni wchodzić w kompetencje władzy uchwałodawczej.
 - I.2.3. Podejmując decyzje w ramach wykładni art. 258 Kodeksu Wyborczego nie można tego przepisu stosować **wybiórczo** tzn. „zaimportować” z działu III kodeksu, przepis art. 204 § 6 (wymóg poparcia 1.000 osób dla KWW zgłaszającego kandydatów do Sejmu i ewentualnie do Senatu i przenieść ten wymóg dla KWW tylko do Senatu), a na przykład nie „zaimportowanie” przepisu art. 210 § 2 (po zarejestrowaniu list, co najmniej w połowie okręgów, w pozostałych okręgach nie trzeba zbierać podpisów). Ma to konkretne, realne znaczenie, bo na przykład KW „Konfederacja Wolność i Niepodległość” zarejestrował do Senatu 65 kandydatów, a dzięki „importowi” przepisów zgłaszania kandydatów do Sejmu, miałyby 100 kandydatów. **Czy gdyby 35 wyrugowanych, niespójną interpretacją kodeksu, kandydatów tego Komitetu weszło do Senatu, miałyby to znaczenie wyborcze?**

2. Fatalna dla demokracji data wyborów, określona przez Andrzeja Dudę.

- 2.1. Konstytucja z 1997 roku w art. 98. 2 jasno określa, że Prezydent zarządza wybory do Sejmu i Senatu nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji Sejmu i Senatu. Andrzej Duda wyznaczył wybory 8 sierpnia 2023 roku, przy kończącej się kadencji Sejmu i Senatu 12 listopada 2023 roku, czyli ogłosił wybory 96 dni przed wyborami – potocznie „w ostatnim konstytucyjnym momencie” (ustawowo jest 5 dni na publikację zarządzenia). Ta data implikowała kalendarz wyborczy, który narusza wszelkie zasady tzw. „rozsądnych terminów”. Czy skoro wszystko jest niby „*lege artis*” to czy można te terminy niekorzystne dla Komitetów Wyborczych Wyborców, które miały ok. 5 tygodni na zebranie najpierw 1.000 podpisów poparcia dla KWW, a następnie na zebranie podpisów na Listy do Sejmu i do Senatu. Dotyczyło to też KWW tylko do Senatu. Naszym zdaniem wymogi tak krótkich terminów były w rzeczywistości nie do spełnienia a w myśl rzymskiej zasady prawnej „*Impossibilium nulla obligatio est. - Nie ma zobowiązania [wymogu], gdy jest ono niemożliwe do spełnienia.*” Czyli tak postawione wymagania, były w systemie prawnym cywilizacji rzymskiej od początku nieważne. Zapewne w systematyce prawa anglosaskiego *common law* jest podobnie. Odpowiedzialnym za ten stan rzeczy jest Andrzej Duda, który mógł wyznaczyć wybory dużo

Wcześniej, tak, by kalendarz wyborczy respektował zasadę „rozsądnych terminów”, a nie terminów niemożliwych do spełnienia. **To Andrzej Duda w dużej mierze unieważnił wybory do Senatu.** Andrzej Duda świadomie naruszył prawa obywatelskie Polaków w postaci naruszenia biernego Prawa wyborczego obywateli, a konkretnie art. 99.2. Konstytucji, dając fory oligarchiom partyjnym, które mają pieniądze i jednocześnie nie mają wymogu zbiórki 1.000 podpisów poparcia dla komitetu, co daje im dodatkowe 2-3 tygodnie (z pięciu) czasu na zbiórkę podpisów na listy wyborcze i kampanię wyborczą. Gdyby terminarz wyborczy był wydłużony, to nawet wymóg zbiórki 1.000 podpisów dla KWW tylko do Senatu nie byłby zaporowy. Bo co innego 2-3 tygodnie z 5, a co innego 2-3 tygodnie z 10. Odpowiednio długi czas sprzyja zbieraniu podpisów, czyli sprzyja demokracji obywatelskiej. Czas skracany do niemożliwości, ruguje demokrację obywatelską na rzecz demokracji oligarchicznej.

Kogo może cieszyć upartyjnienie Senatu w 100%?

Notabene dnia 8 sierpnia 2023 roku, około południa, byliśmy z żoną jako Przedstawiciele Fundacji w Krajowym Biurze Wyborczym w Gdańsku i rozmawialiśmy m.in. na ten temat z Dyrektorem Biura Mirosławą Torłop m.in. prosząc ją o przekazanie do Kancelarii Andrzeja Dudy informacji, że właśnie mija termin zarządzenia wyborów.

Vide: <https://www.youtube.com/watch?v=xdVklPMBB4&feature=youtu.be>

Obawialiśmy się powtórzenia się sytuacji z wyborów prezydenckich 2020 roku, gdy zarządzenie „powtórzonych” wyborów prezydenckich przez Panią Elżbietę Witek nastąpiło w niekonstytucyjnym terminie, co notabene czyni Andrzeja Dudę wadliwie wybranym Prezydentem.

Nie chcieliśmy wadliwego Sejmu i Senatu, choć problem prawny, czy wadliwie wybrany Prezydent może zarządzić legalne wybory do Sejmu i Senatu jest otwarty.

Przynajmniej jednak nie ma kolejnej wady związanej z niekonstytucyjnym terminem wyborów do Sejmu i Senatu.

3. Brak realnego urzędu nadzorczego nad wyborami — PKW zawodzi.

3.1. Tzw. partyjny pakt senacki to de facto „zmowa monopolowa senacka”.

3.2. Możliwość startu do Senatu, gdzie obowiązują okręgi jednomandatowe, Koalicyjnych Komitetów Wyborczych i to jeszcze w formule nieformalnej koalicji dwóch Komitetów Koalicyjnych, było udaną próbą ominięcia prawa (art. 58 i 83 Kodeksu cywilnego), w tym konkretnym przypadku Prawa Wyborczego. Logiczne, że Koalicyjny Komitet Wyborczy rozdziela swoich kandydatów na Okręgi Wyborcze. Jednocześnie Kodeks Wyborczy nie przewiduje koalicji dwóch Koalicyjnych Komitetów Wyborczych, ale dobre praktyki wyborcze taką koalicję a raczej znowę uznają, za niewłaściwą, a wręcz szkodliwą. PKW powinna mieć kompetencje nakładania kar finansowych na Komitety Wyborcze czyli partie za znowę polityczne lub działanie nie fair.

3.3. Nie ulega wątpliwości, że koalicja wyborcza dwóch komitetów wyborczych, notabene koalicyjnych, w sytuacji gdy jeden z nich wystawiał kandydatów do Senatu było naruszeniem Prawa Wyborczego a na pewno Dobrych Praktyk Wyborczych. Działanie to nakierowane było na zwalczanie konkurentów politycznych poprzez zapobieganie zbyt dużej ilości kandydatów. Nie miało to nic wspólnego z demokracją.

4. Brak przejrzystych zasad tworzenia Koalicyjnych Komitetów Wyborczych oraz bloków koalicyjnych.

4.1. Nie określono w Prawie Wyborczym pojęcia tzw. zmywy politycznej.

4.2. Nie określono w Prawie Wyborczym pojęcia „Komitetu Wyborczego” oraz „Koalicyjnego Komitetu Wyborczego”, które notabene nie wymagają 1.000 osób poparcia dla Komitetu..

PKW przy zgłoszeniu przyjmuje deklarację Komitetu a nie treść. Partie zorganizowały się w holdingi partyjne, by omijać Prawo Wyborcze. Tak np. powstały partie: „Konfederacja Wolność i Niepodległość”, „Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni” i inne, które są złożone z wielu partii. O ile np. „Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni” „Trzecia Droga...” występowały w wyborach jako Komitety Koalicyjne, to już „Konfederacja Wolność i Niepodległość” oraz „Nowa Lewica” występowały jako Komitety partyjne, podczas gdy wiadomo, że są to holdingi partyjne, które według Prawa Wyborczego osiągnąć powyżej 8% głosów. Tak się składa, że „Konfederacja Wolność i Niepodległość” zdobyła 7,16% głosów do Sejmu (problemu Sejmu nie poruszamy w niniejszym proteście, zrobią to pewnie inni lub Sąd Najwyższy z urzędu) oraz 6,85% do Senatu. Co prawda wynik ten nie dał „Konfederacji...” żadnego mandatu ale „Nowej Lewicy”, która zdobyła 5,34% (czyli poniżej 8%) dał aż 9 mandatów. Jak to się mogło stać?

4.3. To PKW powinna decydować, czy Komitet Wyborczy jest Partyjny czy Koalicyjny.

Przepisy Prawa Wyborczego powinny ułatwiać taką analizę np. poprzez definicję, że obecność 5% członków innej partii na listach Komitetu oznacza przekwalifikowanie tego Komitetu Wyborczego z Partyjnego na Koalicyjny.

Ale i obecnie liczy się według prawa treść a nie forma umowy. Nie chcemy eliminować pojedynczych przypadków kandydowania członków partii z innych list, ale nie powinno być zgody na ostentacyjne hurtowe lekceważenie zasad wyborczych.

5. Wadliwa według Komisji Europejskiej oraz Komisji Weneckiej organizacja Sądu Najwyższego, a konkretnie kwestionowanie jednej z pięciu Izb Sądu Najwyższego tj. „Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”.

5.1. Prawo III RP daje Sądowi Najwyższemu, po opublikowaniu wyników wyborów prezydenckich i parlamentarnych przez PKW i po złożeniu Sprawozdania z Wyborów, prawo uznania wyborów za ważne.

5.2. W ramach obecnej organizacji Sądu Najwyższego takie postanowienie wydaje w imieniu Sądu Najwyższego „Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”.

Problem w tym, że Komisja Europejska na podstawie Opinii Komisji Weneckiej z 11 grudnia 2017 roku wydanej na temat zmian m.in. w „Ustawie o Sądzie Najwyższym” nie uznaje za praworządną „Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”. Polska z tego tytułu (wyrok TSUE) płaci 0,5 mln EURO kary dziennie. Władze III RP uważają inaczej, prawdopodobnie z tego powodu, że właśnie ta Izba stwierdziła w dniu 3 sierpnia 2020 roku, na podstawie Sprawozdania PKW, ważność wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

5.3. Likwidacja tej Izby podważyłaby nie tylko domniemany **brak konstytucyjności** wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta III RP (Sąd Najwyższy w tej sprawie się nie wypowiedział, uznając prerogatywę - kognicję Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie) ale też **brak legalności** wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Notabene Fundacja w dniu 10 sierpnia 2021 roku skierowała pisemne Zapytanie Prawne do Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie – do dzisiaj bez odpowiedzi.

- 5.4. Prawdopodobnie, tak Wybory Parlamentarne 2023 roku, jak zgłaszane w międzyczasie Protesty, Skargi, Odwołania, etc., będzie rozpoznawała, kwestionowana przez Komisję Europejską „Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”. Czyli już nie tylko Izba ta będzie zakładnikiem Wyborów Prezydenckich 2020 roku ale też Wyborów Parlamentarnych 2023 roku.
- 5.5. **Czy Polacy mają płacić 0,5 mln EURO dziennie kary za prawdopodobnie nielegalnego Prezydenta, a w przyszłości za prawdopodobnie nielegalnych Posłów i Senatorów?**
- 5.6. Państwowa Komisja Wyborcza doskonale zna ten problem i powinna zaapelować do odpowiednich władz III RP o szybką zmianę tego stanu rzeczy, widząc na horyzoncie nie uznanie Wyborów Parlamentarnych 2023 roku w Polsce przez Komisję Europejską.
- 5.7. Rodzi się też na tym tle zasadnicze pytanie prawne: czy wadliwie prawny Prezydent może ogłosić ważne Wybory Parlamentarne?

V. UZASADNIENIE KLUCZOWEGO ZARZUTU, ŻE WYMÓG 1.000 PODPISÓW POPARCIA DLA KWW WYŁĄCZNIE DO SENATU BYŁ BEZZASADNY.

Poniższy wywód prawny ma za zadanie uzasadnić nasze stanowisko, że PKW reprezentowana przez Przewodniczącego PKW – Sylwestra Marciniaka - Pismem **Znak ZPOW.600.16.2023** z 8 sierpnia 2023 r. żądała od Komitetów Wyborczych Wyborców wyłącznie do Senatu, dostarczenia przez te Komitety list poparcia 1.000 obywateli popierających utworzenie Komitetu.

Poniżej będziemy posługiwać się przepisami Kodeksu Wyborczego (Ustawa z 5 stycznia 2011) – dalej zwanego Kodeksem, według stanu prawnego na 4 sierpnia 2023 roku – tekst ujednolicony umieszczony na stronie internetowej PKW.

Przypominamy, że zgodnie z Konstytucją z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. (Art.7)

Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze są „Organami władzy publicznej”.

Ponadto Konstytucja mówi:

Rozdział III

ŹRÓDŁA PRAWA

Art. 87. 1. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.

Kodeks Wyborczy mówi:

DZIAŁ I

Przepisy wstępne

Rozdział 1

Przepisy ogólne

Art. 1. Kodeks wyborczy określa zasady i tryb zgłaszania kandydatów, przeprowadzania oraz warunki ważności wyborów:

- 1) do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej:

Wyraźnie widzimy już na początku Kodeksu Wyborczego, że Ustawodawca wyodrębnia Sejm i Senat jako odrębne organy parlamentu, podlegające odrębnym zasadom wyborczym.

W Dziale IV – Wybory do Senatu, w Rozdziale 4 – Zgłaszanie kandydatów na Senatorów (art.263 do 265a) nie ma mowy o wymogu dostarczenia do PKW przez Komitet Wyborczy Wyborców 1.000 (tysiąca) podpisów poparcia dla utworzenia takiego Komitetu, czyli takiego KWW, który zgłasza wyłącznie kandydata lub kandydatów do Senatu.

Zgodnie z Art. 84 Kodeksu, prawo zgłaszania kandydatów w wyborach przysługuje **wyłącznie Komitetom Wyborczym**.

O sposobie powołania Komitetu Wyborczego Wyborców mówi Art. 89 Kodeksu dający, co najmniej 15 Obywatelom (Wyborcom) prawo utworzenia Komitetu Wyborczego Wyborców.

Na podstawie Art. 86 Kodeksu funkcję Komitetu Wyborczego partii politycznej pełni z urzędu organ partii upoważniony do reprezentowania jej na zewnątrz. Najczęściej jest to tzw. Komitet Polityczny partii składający się z Prezesa partii oraz kilku Wiceprezesów, Sekretarza Generalnego, Skarbnika, Członków, w którym Prezes partii ma decydujące znaczenie.

W tym miejscu istotna dygresja dotycząca pojęcia „demokracji” jako rządów ludu i „demokracji partyjnej” jako rządów partii politycznej swoistej oligarchii – rządów określonych niewielkich grup – *oligos* (nieliczny).

Zgodnie z Art. 2 Konstytucji z 1997 roku: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym (...).

Konstytucyjnie III RP - Rzeczpospolita nie jest oparta na rządach oligarchicznych i wszelkie organy władzy państwowej i urzędy państwowe nie mogą konstytucyjnie promować i wspierać oligarchii, a powinny zdecydowanie wspierać i bronić **demokracji obywatelskiej**.

Partie polityczne A.D.2023 są ewidentnie małymi grupami ludzi i wypełniają w 100% pojęcie oligarchii. Tak jak kiedyś szlachta uzurpowała sobie prawo reprezentowania Narodu, tak obecnie prawo reprezentowania Narodu uzurpują sobie partie polityczne. To swoista **neoszlachta**.

Rolą Państwowej Komisji Wyborczej jest dbanie o to by Rzeczpospolita po wyborach nie została wbrew Konstytucji „oligarchicznym państwem prawnym”, ale by została „demokratycznym państwem prawnym”.

Wszelkie, więc decyzje PKW promujące partie polityczne — oligarchie, kosztem inicjatywy obywatelskiej są, naszym zdaniem, ewidentnym pomocnictwem w zmianie konstytucyjnego ustroju Polski z demokracji obywatelskiej na rzecz oligarchii partyjnej.

Powyższe Pismo Przewodniczącego PKW Sylwestra Marciniaka stanowi oczywiste pomocnictwo partiom politycznym w utrzymaniu władzy w Senacie przez oligarchie partyjne.

Sylwester Marciniak, nie będąc przedstawicielem organu uchwałodawczego Rzeczpospolitej **dodał, na zasadzie wyłącznie swojej prywatnej interpretacji — prywatnej wykładni, do Rozdziału 4 — Zgłaszanie kandydatów na senatorów, wymóg zaczerpnięty z Działu III — Wybory do Sejmu, z Rozdziału 3 — Zgłaszanie kandydatów na posłów (Art. 204 § 6.), wymóg poparcia dla Komitetu Wyborczego Wyborców zgłaszających kandydatów wyłącznie do Senatu, imiennie przez 1.000 obywateli.**

Jedynym usprawiedliwieniem lub wytłumaczeniem takiej uchwałodawczej interpretacji Kodeksu przez Przewodniczącego PKW jest brzmienie Art. 258 Kodeksu Wyborczego zawartego w Dziale IV — Wybory do Senatu, który mówi *”W sprawach nieuregulowanych w niniejszym dziale stosuje się odpowiednie przepisy działu III Kodeksu — Wybory do Sejmu”*.

By jednak zastosować jakikolwiek brakujący przepis w Dziale IV — Wybory do Senatu, w Rozdziale 4 — *Zgłaszanie kandydatów na Senatorów* (Art.263 do 265a) należy wpieryw skonstatować, jakie sprawy nie są uregulowane w tym Rozdziale, a następnie czy można je *in extenso* zastosować z Działu III — Rozdziału 3 — Wybory do Sejmu do Działu IV — Wybory do Senatu.

Rodzi się, podstawowe **pierwsze szczegółowe pytanie**, oprócz pytania głównego jak w nagłówku:

— na jakiej podstawie Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak uznał, że nieuregulowaną kwestią w Dziale IV — Wybory do Senatu w Rozdziale 4 Zgłaszanie kandydatów na Senatorów, jest brak regulacji w postaci listy poparcia 1.000 obywateli dla Komitetu Wyborczego Wyborców — odpowiednika Art. 204 § 6 przy zgłaszaniu kandydatów do Sejmu?

Czy ta (do)regulacja jest niezbędna?

Czy bez tej (do)regulacji przepis ma jakiegokolwiek wady prawne?

Czy Ustawodawca zapomniał o tej regulacji?

Czy Ustawodawca pominął tę regulację uznając, że każdy zrozumie, że w tym miejscu a konkretnie po Art. 265 § 5 Kodeksu, trzeba zastosować (jakby dodać) regulację z Art. 204 § 6 przy zgłaszaniu kandydatów do Sejmu?

Czy tak ważną, wręcz kardynalną kwestię w wyborach do Senatu Ustawodawca na pewno pominąłby?

Czy regulację wynikającą z brzmienia Art. 204 § 6 przy zgłaszaniu kandydatów do Sejmu, da się implementować *in extenso per analogum* do Działu IV – Wybory do Senatu w Rozdziale 4 Zgłaszanie kandydatów na Senatorów?

W tym miejscu, skoro przepisu *de facto* nie ma a Przewodniczący **dokonał jedynie prywatnej wykładni Kodeksu** a konkretnie wykładni Działu IV – Wybory do Senatu, Rozdziału 4 *Zgłaszanie kandydatów na Senatorów* i tam zauważył nieuregulowaną kodeksowo w sposób *expressis verbis* kwestię **braku regulacji** w postaci wymogu poparcia 1.000 obywateli dla KWW zgłaszającego kandydata lub kandydatów wyłącznie do Senatu, i na podstawie tej prywatnej wykładni prawa, a nie na podstawie samego prawa, w swoim Piśmie – Znak: ZPOW.600.16.2023 z 8 sierpnia 2023 r. tego wymogu wprost żąda od takiego Komitetu Wyborczego Wyborców, to musimy pochylić się nad problemem wykładni prawa i stosowania metody prawnej rozumowania *a simile per analogum*.

Kiedy tę metodę można stosować?

KILKA SŁÓW O WYKŁADNI PRAWA

Najpewniejszą wykładnią prawa jest tzw. **wykładnia autentyczna**, ustanowiona przez organ, który ustanowił przepis. Ma ona (ta wykładnia) taką samą moc prawną jak akt normatywny, którego przepis prawny został poddany interpretacji. **Jest to wykładnia wiążąca. Nie podlega dyskusji.**

Tu rodzi się **drugie pytanie szczegółowe**:

– *Czy Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak zapytał się Marszałka Sejmu o wykładnię Działu IV – Wybory do Senatu w Rozdziale 4 Zgłaszanie kandydatów na Senatorów?*

A konkretnie czy zapytał się Marszałka Sejmu czy Ustawodawca żąda w tym Dziale 1.000 podpisów poparcia obywateli dla Komitetu Wyborczego Wyborców, który zamierza zgłaszać wyłącznie kandydata lub kandydatów do Senatu?

Oczywiście taka wykładnia Sejmu musiałaby być przekazana w postaci nowelizacji Ustawy lub, co najmniej w postaci odpisów Diariuszy Sejmowych lub stenogramów z posiedzeń Komisji Sejmowej procedującej nad Ustawą – Kodeks Wyborczy, które w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości przesądzą, co Ustawodawca miał na myśli.

Naszym zdaniem, Komisja Sejmowa roku 2010 napotkała w swoich pracach opór nad dodaniem warunku dla Komitetu Wyborczego Wyborców do Senatu podobnych jak w wyborach do Sejmu, w myśl zawołania Solidarności: „**Wasz Sejm - Nasz Senat**”, czyli tam w Sejmie możecie sobie robić dowolne bariery, ale w Senacie się nie wzięcie! Stąd został zawarty kompromis: bariera 1.000 podpisów dla KWW do Sejmu – brak bariery 1.000 podpisów dla KWW do Senatu.

Kolejną wykładnią jest **wykładnia Sądu Najwyższego**, tzn., wykładnia dokonana przez organ wskazany przez Ustawodawcę. W Polsce przyjmuje się, że to Sąd Najwyższy zajmuje się wykładnią prawa powszechnego.

Tu rodzi się **trzecie pytanie szczegółowe**:

— Czy Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak skierował tzw. Pytanie Prawne do Sądu Najwyższego w tej sprawie?

Kolejną wykładnią jest wykładnia dokonywana przez organ stosujący prawo lub organ odwoławczy, z czym prawdopodobnie mamy do czynienia.

WAŻNE!

Wykładnie: Sądu Najwyższego oraz dokonywane przez organ stosujący prawo lub organ odwoławczy są wykładniami o ograniczonej mocy wiążącej. **Wykładnia taka podlegałaby dyskusji nawet gdyby była ale jej nie ma!**

Osobną kategorią wykładni jest wnioskowanie prawnicze jako swoista odmiana wykładni dokonywanej przez organ stosujący prawo, w tym przypadku przez PKW lub przez osoby trzecie (przez nas np. Fundację).

W naszym konkretnym przypadku Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak mógł się posłużyć jedynie wykładnią logiczną — wnioskowaniem prawniczym, czyli rozumowaniem *a simile per analogum*.

Wobec tego i my musimy na tę drogę wkroczyć i rozpoznać rozumowanie Przewodniczącego PKW Sylwestra Marciniaka. Czy na tej drodze Sylwester Marciniak nie pobłądził?

Naszym zdaniem każdy, kto pochylił się nad tym zagadnieniem, szybko zauważy, że Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak w swym rozumowaniu pobłądził — popełnił błąd logiczny poprawnego prawniczego rozumowania i wnioskowania.

Przed wszystkim wykładnię lub metodę *a simile per analogum* można stosować wyłącznie do sytuacji podobnych i tożsamy.

A contrario, nie można stosować metody prawnej *a simile per analogum* do sytuacji podobnych ale nie tożsamy.

Wystarczy więc dowieść, że Wybory do Sejmu i Senatu są podobne ale nie są tożsame, by stwierdzić, że metoda *a simile per analogum* jest niemożliwa do zastosowania tzn. niemożliwe jest zastosowanie przepisu w brzmieniu *in extenso* Art. 204 § 6 dotyczącego zgłaszaniu kandydatów do Sejmu do zgłaszania kandydatów na Senatorów. Czyli gdyby Ustawodawca chciał postawić jakieś warunki dla Komitetu Wyborczego Wyborców zgłaszającego kandydata lub kandydatów wyłącznie do Senatu to byłby to warunek inny niż do Sejmu (zasada miarkowania lub proporcjonalności).

Logika podpowiada, że stosunkowo łatwo jest znaleźć 1.000 osób poparcia dla Komitetu Wyborczego Wyborców, mającego na uwadze zgłoszenie nawet **jednej** Listy Wyborczej do Sejmu z ok. 25 kandydatami (średnia ilość kandydatów na Liście Wyborczej do Sejmu). Taki komitet jest, bowiem siłą rzeczy ideologiczny i ma swoich stronników. Czyli w praktyce, każdy kandydat do Sejmu z konkretnej Listy Wyborczej szuka 40 osób poparcia dla swojego KWW. Widać tę różnicę w wymogach poparcia dla Listy Wyborczej do Sejmu —

5.000 obywateli dla wszystkich kandydatów na Liście Wyborczej wobec poparcia dla każdego z osobna kandydata do Senatu – 2.000 obywateli. **Dla naszego wyводу ważne, że nie jest to liczba tożsama.**

W sytuacji wystawienia jednego lub kilku kandydatów do Senatu, KWW do Senatu nie jest ideologiczny i nie może mieć *a priori* stronników. Poza tym każdy, nawet pojedynczy kandydat do Senatu z takiego KWW musi znaleźć poparcie 2.000 obywateli. Czyli gdy taki KWW zgłosi 100 kandydatów do Senatu to musi mieć poparcie 200.000 obywateli. Logiczne, że na takie poparcie mogą liczyć tylko czołowe partie polityczne, stąd mamy po 2-3 kandydatów w Okręgu Senackim wobec 200-500 w Okręgu Poselskim (suma kandydatów na wszystkich Listach Wyborczych).

Gdyby odwrócić wymogi wobec kandydatów to Lista Wyborcza do Sejmu winna mieć nie 5.000 poparcia ale 50.000 poparcia (25 x 2000).

Kto dziś, w dobie ochrony danych osobowych, lekką ręką daje swoje dane osobowe z PESEL i podpisem nieznanemu KWW utworzonemu *ad hoc*?

Stąd KWW do Senatu organizują się najczęściej dla pojedynczego kandydata, bowiem wówczas zaufanie do takiego komitetu rośnie (popierający wie co popiera). Ale z kolei, czy o to chodzi, by jeden KWW wystawiał tylko jednego kandydata np. w przypadku Krakowa gdzie miasto jest podzielone na dwa Okręgi Senackie? Przy wymogu 1.000 podpisów dla KWW do Senatu siłą rzeczy KWW muszą się rozdzielić, bo inaczej, wg formuły Sylwestra Marciniaka, nie zbierają podpisów dla KWW do Senatu.

Wymóg poparcia 1.000 Wyborców dla KWW do Senatu, jaki prawem kaduka określa Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak zmusza KWW do Senatu do przekształcenia się w formułę kryptopartyjną czyli oligarchiczną, bowiem 1.000 osób poparcia to de facto ilość osób potrzebna, by założyć partię polityczną. PKW żąda, więc od KWW do Senatu by zorganizowała się w kryptopartię, czyli w organizację oligarchiczną, podczas gdy powinno być i jest odwrotnie.

Ponadto taki wymóg jest niebezpieczny z powodu możliwości zbierania danych osobowych przez grupy przestępcze „*na KWW do Senatu*”. Co na to GłODO?

Biorąc pod uwagę, że w Wyborach Prezydenckich mamy średnio 10 kandydatów a do Senatu 2-3 w danym Okręgu Wyborczym, to jasno widać, że obecna Ordynacja Wyborcza do Senatu (a raczej jej stosowanie) nie daje Polakom szansy prawdziwie demokratycznego wyboru elit do Senatu.

Inaczej jednak może być, gdy zacznie się stosować Ordynację Wyborczą do Senatu tak jak jest napisana. Bez tzw. interpretacji rozszerzającej, bez prawa powielaczowego.

Wówczas partyjni przedstawiciele rzućni na odcinek Senatu muszą spotkać się w wyborach z lokalnymi autorytetami. I tu ich wygrana nie jest taka prosta i oczywista, choć po ich stronie stoi budżet partyjny i większy dostęp do mediów.

Analiza Działu III oraz IV Kodeksu Wyborczego prowadzi do oczywistej konstatacji, że wybory do Sejmu oparte są na innej koncepcji i metodzie wyborczej niż wybory do Senatu.

Wybory do Sejmu są, na pierwszy rzut oka podobne do wyborów do Senatu, ale nie są tożsame.

Różni je:

- ❖ metodyka wyborcza (proporcjonalne do Sejmu – jednomandatowe do Senatu);
- ❖ okręgi wyborcze (41 do Sejmu wobec 100 do Senatu);
- ❖ Listy Wyborcze – zbiorcze do Sejmu wobec pojedynczej kandydatury do Senatu;
- ❖ poparcie dla „List Wyborczych” do Sejmu (średnio 23 kandydatów na Liście) 5.000 obywateli – poparcie dla **jednego** kandydata do Senatu 2.000 obywateli;
- ❖ inne bierne prawo wyborcze do Sejmu a inne do Senatu.

Nie może, więc tu być mowy o jakiegokolwiek interpretacji – wykładni – o metodzie *in extenso per analogum* tak jak nie można zastosować tych samych reguł gdy w hokeja i piłkę nożną choć i ta i ta gra jest dyscypliną sportową.

Koncepcja wyborów do Sejmu tzw. metoda proporcjonalna, oparta jest na podziale Polski na 41 Okręgi Wyborcze w których Komitety Wyborcze zgłaszają kandydatów na Posłów na tzw. Listach Wyborczych, składających się z około 25-30 nazwisk.

Komitet Wyborczy Wyborców do Sejmu musi mieć poparcie 1.000 wyborców, by móc zgłosić do wyborów Listę Wyborczą, którą następnie popiera co najmniej 5.000 wyborców (Art. 210 § 1.).

Przed wszystkim Sylwester Marcianiak nie miarkuje różnicy pomiędzy wyborami do Sejmu a Senatu, nie stosuje nawet proporcji ale *per analogum* przenosi wymogi stawiane Komitetowi Wyborczemu Wyborców do Sejmu na Komitety Wyborcze Wyborców do Senatu, choć Art. 91 Kodeksu Wyborczego mówi o przepisach szczególnych tworzenia Komitetów Wyborczych, nie dając w tej materii żadnego pola do swobodnej interpretacji, a Broń boże do tworzenia prawa i to o znaczeniu mającym bardzo istotne o ile nie kluczowe znaczenie dla wyniku, a tym samym dla ważności wyborów do Senatu.

Przewodniczący PKW Sylwester Marcianiak nie podpira swojego żądania ani Uchwałą PKW ani Pytaniem Prawnym do Sądu Najwyższego. W pojedynkę widzi przyszły Senat oligarchiczny, a nie demokratyczny, na podstawie swojej własnej interpretacji Kodeksu Wyborczego, **na podstawie samowolnego dopisania artykułu do Rozdziału 4 działu IV Kodeksu Wyborczego, którego nie ma.** Tak kardynalna samodzielna interpretacja Kodeksu Wyborczego na rzecz oligarchicznego Senatu wymaga weryfikacji czy Ustawodawca (Naród) to miał na myśli czy coś innego. Podlega też ocenie Sylwester Marcianiak, czy popełnił błąd czy działał świadomie? Czy popełnił delikt karny opisany w Art. 248 Kodeksu Karnego?

Tu rodzi się poważna wątpliwość czy obecny upartyjniony Sejm i Senat oraz przedstawiciele PKW delegowani przez Sejm są w stanie inaczej interpretować Kodeks Wyborczy niż Sylwester Marcianiak?

Musimy, więc wrócić do idei powrotu Senatu do polskiego parlamentu w latach 90-tych po nieszczęsnym sfałszowanym referendum z roku 1946, po którym zniesiono Senat.

Otóż, oprócz 21 postulatów związkowych „Solidarność” zgłosiła w końca lat 80-tych jeden postulat polityczny: „Wasz Sejm — Nasz Senat”. Rozumiało się to jako Senat dla Narodu, a Sejm dla nomenklatury partyjnej.

Obecnie i Sejm i Senat, co cztery lata, krocząco stają się coraz bardziej oligarchiczne - nomenklaturowe, co wynika nie tylko z upartyjnięcia polskiego społeczeństwa ale z braku próby **deoligarchizacji** państwa polskiego.

Przy wymogach postawionych prawem kaduka przez Sylwestra Marciniaka w Okręgach Senackich będzie nadal 2-3 kandydatów partyjnych. Czy to jest wybór, zgodny z duchem „Solidarności”?

Przy odrzuceniu wymogu 1.000 podpisów poparcia dla KWW do Senatu ilość kandydatów na okręg zwiększy się o kilku czyli będzie 5-8.

Przyjmując, że na Listach Wyborczych każdej partii jest 23-30 kandydatów, czyli wyborca wybiera spośród 200-300 kandydatów na Posła to wybór spośród 2-3 kandydatów na Senatora jest wybitnie spowodowany wymogami Sylwestra Marciniaka; jest wyborem nienaturalnym.

Czy naprawdę w Okręgu Senackim mamy 2-3 przedstawicieli lokalnej elity i to wyłącznie pochodzącej z partii politycznej? Gdzie jest 8-9 mln członków „Solidarności”?

Czy wymóg Sylwestra Marciniaka wypacza wynik wyborów do Senatu? Naszym zdaniem tak!

Czy w Polsce nie ma prawdziwych elit?

Obecny powyborczy Senat III RP składa się w 100% z przedstawicieli partii politycznych (95) i tzw. paktu senackiego (95) — wszyscy jako przedstawiciele określonych oligarchii partyjnych.

W stosunku do poprzedniego Senatu, gdzie było 3 Senatorów niezależnych, nastąpiło uszczelnienie Senatu przez oligarchie. Wymóg, prawem kaduka, 1.000 podpisów poparcia dla **KWW wyłącznie do Senatu** walnie się do tego przyczynił.

Czas na demokratyzację Senatu i pozwolenie by zacy ludzie a nie partie (czy ktoś zna zacy partię polityczną?) przedstawiali zacy kandydatów do Senatu.

Słowa: elita, elitarność oznaczają mniejszość, oznaczają część z całości. Przedstawiciele do Sejmu należy wybierać jako przedstawiciele większości społeczeństwa. Przedstawiciele do Senatu należy wybierać jako przedstawiciele mniejszości społeczeństwa.

W społeczeństwie ludzi nieroztropnych (eufemizm) jest więcej od mądrych. Stąd w demokracji problemem jest wybór ludzi mądrych.

Elity powinny spośród siebie wybierać przedstawiciele elit. Prywatny wymóg Sylwestra Marciniaka w postaci żądania 1.000 podpisów dla KWW wyłącznie do Senatu temu zapobiega, czyli utrwala status państwa polskiego bez elit.

Rozsądnym byłoby niedopuszczanie w ogóle partii politycznych do Senatu, a kandydat na Senatora, co najmniej od 5 lat nie powinien należeć do żadnej partii politycznej.

VI. STUDIUM PRZYPADKU.

Jako Fundacja zaangażowaliśmy się w patronat dwóch Komitetów Wyborczych Wyborców do Senatu:

KWW „Królewski Senat”

KWW „Królewskie Miasta”

Odmowa rejestracji tych Komitetów z powodu braku 1.000 podpisów poparcia spowodowała Skargi Wyborcze pełnomocników wyborczych tych Komitetów do Sądu Najwyższego.

Zostały one rozpoznane przez sędziów „Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych”.

Postanowieniami:

- ❖ I NSW 12/23 (KWW „Królewski Senat”)
- ❖ I NSW 13/23 (KWW „Królewskie Miasta”)

Oddalającymi obie Skargi złożone przez Pełnomocników Wyborczych KWW.

Naszym zdaniem Sąd na tym etapie wyborów oraz krótkiego czasu na rozpoznanie Skarg nie miał pełnej perspektywy problemu. Same Skargi pełnomocników dotyczyły wyłącznie problemu wymogu 1.000 podpisów poparcia dla KWW.

Niniejszy Protest Wyborczy ten problem uznaje jako jeden z wielu.

Notabene wybory październikowe do Senatu potwierdziły hipotezy zawarte w Skargach, że ich odrzucenie spowoduje oligarchizację Senatu III RP, co rzeczywiście miało miejsce.

VII. NASZE PISMO — PYTANIE PRAWNE DO SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 22 SIERPNIA 2023 ROKU.

Na koniec warto poinformować o Piśmie — Pytaniu Prawnym, jakie wysłała Fundacja 22 sierpnia 2023 roku m.in. do Sądu Najwyższego oraz PKW sygnalizując powyższe zagadnienia i zagrożenia.

Sąd Najwyższy zarejestrował to pismo pod sygnaturą PP III.0535.311.2023, redagując pismo - odpowiedź z 28 sierpnia 2023 roku.

Pismo i stanowisko Fundacji zostało zbagatelizowane, a konsekwencje znamy.

W oczekiwaniu na Orzeczenie o unieważnieniu wyborów do Senatu zostajemy z powazaniem.

mgr Wojciech Edward Leszczyński

Prezez Fundacji

Król elekt Polski-Lehii



**WPIS Nr 30/10/2023
DO METRYKI KORONNEJ
z 23 października A.D.2023**

www.metrykakoronna.org.pl



www.królpolski.org.pl